

MIECZYŚLAW MAZUR

ur. 1940; Biłgoraj



Miejsce i czas wydarzeń	Biłgoraj, PRL, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność, sitarstwo, tradycje sitarskie

Rodzinna historia

[Sitarstwo] tu się rozwinęło, [dlatego] że było [dużo] lasów sosnowych, a te oprawy na sita i przetaki, robi się z drzewa sosnowego. Stąd się wzięła ta tradycja, która do Biłgoraja przywędrowała z Rakowa, z kieleckiego, bo tam było rozwinięte sitarstwo, tam gdzie byli arianie. Oni to wprowadzili. [Dziadek sitarstwa] nauczył się w Biłgoraju. Jeździł aż do Smoleńska, bo tam byli jego synowie; chyba jeden syn [tam] się urodził i dwie córki. Tak że w tamtych latach, on jeździł po targach i trudnił się [tym zawodem]. Brali [te sita], wozili tam i robili, [bo] produkcją zajmowali się także w drodze. [Jadąc tak] daleko, nie [można] było wziąć z sobą tyle tych przetaków, tam więc musieli je robić. Później [mój] ojciec to przejął. Ale ojciec, to już więcej handlem się trudnił, bo to już tak nie szło, nie [można było] się utrzymać. Także musiał, coś dodatkowo jeszcze do tych przetaków, do tych swoich wyrobów dokupić, coś z gospodarstwa domowego, tak zwanego ludowego i z tym po targach jeździł. Ja też jeździłem po targach, ale z tamtych lat, ja już [nic] nie pamiętam. Z wypraw dziadka, też nie. [Znam] z opowieści ich synów, mego ojca i jego braci. [Wiem], że przed wojną chodzili też po wioskach i sprzedawali i na plecach nosili to wszystko. Wyrabiali tutaj [w Biłgoraju]. Takie paczki porobione [mieli] i na plecach, od wioski do wioski [wędrowali] albo na targi szli. Wtedy to jeszcze było opłacalne, ale już po wojnie [nie]. Wiem, że [sitarze mieli nawet swój własny język], ale ja już go nie znam.

Data i miejsce nagrania	2012-01-11, Biłgoraj
Rozmawiał/a	Piotr Lasota, Piotr Sztajdel
Transkrypcja	Katarzyna Kuć-Czajkowska, Jolanta Mączka
Redakcja	Małgorzata Maciejewska, Jolanta Mączka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"